Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 68. Czwartek, dnia 19. Kwietnia 1923 r. Rok XXX.

Awantury żydowskie w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem przyszło do **niezwykle burzliwych scen.** Mianowicie po **odrzuceniu wniosku nagłego klubu żydowskiego w sprawie zajść z 5-go kwietnia, posłowie żydowscy na znak protestu opuścili salę. Pos. Kirschbraun, przechodząc obok posłów polskich, począł rzucać w ich stronę wyzwiska: „mordercy, bandyci... wy mordujecie cały naród!"** i t. p. Wywiązała się szermierka słowna pomiędzy wychodzącymi żydami a posłami polskimi. We drzwiach wchodowych spotkał się pos. Kirschbraun z posłem Manterysem (Zw. L.), który zawołał: **„Chłop polski potrafi obronić Polskę przed żydami!"** Kiedy poseł Manterys rozmawiał z Kirschbraunem, podbiegł ku nim pos. Zerne (Niemiec), najmłodszy z posłów, liczący lat 25. **uderzył Manterysa w pierś.** Manterys chciał się bronić, podniósł rękę, ale go chwycił za obie ręce pos. Wierczak (Zw. L. N.).

Tymczasem zjawili się inni posłowie i zaczęło **się szamotanie jeszcze na sali sejmowej.** Nadchodzący posłowie wypchnęli szamocących się do kuluarów. Po kilku minutach **rozdzielono szamocących się,** przyczem należy podkreślić, że posłowie żydowscy i niemieccy, którzy opuścili salę, znaleźli się czemprędzej na schodach, wiodących na pierwsze piętro i stamtąd **odpowiadali w szermierce słownej posłom polskim.**

Marszałek Rataj kończył posiedzenie wśród owych wypadków, a po posiedzeniu oświadczył, że zarządzi **surowe śledztwo, a winnego tych wydarzeń posła wykluczy na przeciąg 1-go miesiąca.** Wszystkie relacye stwierdzają, że **prowokacya była ze strony żydów,** a pierwszym, który rozpoczął bójkę, był pos. Zerne.

Napady bojówek żydowskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Na znak protestu przeciwko wypadkom z dn. 5 kwietnia, na wezwanie koła żydowskiego **w dzielnicach żydowskich zamknięto wszystkie sklepy od godz. 3.** W dzielnicach żydowskich zdarzyły się wypadki, że **żydowskie bojówki włóczące się z kijami i zniewalające do zamykania sklepów, napadały również na przechodzących ulicami chrześcijan.**

Przebieg posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do wyboru komisyi dla zbadania stanu **strzeżenia granic** i komisyi do zbadania **produkcyi i cen węgla.** Do pierwszej komisyi wybrani zostali pp. Chądzyński, Bednarczyk, Baranowski, Kapałczyński, Arciszewski, Fröstig, Mrozowski, Czuczmaj i Michalak. Do komisyi drugiej wybrani zostali pp. Sykała, Wierzbicki, Bosacki, Pluta, Niedzielski, Bartel, **Knothe, Mianowski,** Diamand, Weinzieher, Dunin, Paszczuk, Piecha, Franz, Owsianik.

O NAPŁYW ŻYDÓW Z ROSYI.

Przystąpiono do interpelacyi Z. L. N. w sprawie pogłosek o rzekomem **uchyleniu okólnika byłego ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego co do wydalania żydów rosyjskich, uchodźców z Rosyi sowieckiej.**

Pos. Rymar, wskazując na doniosłość tej sprawy dla Polski, przytacza **5 zapytań** do min. spr. wewnętrz.: czy prawdą jest, że wbrew interesom państwa, narodu i najbiedniejszej ludności polskiej, minister spraw. wewn. **zamierza uchylić ten okólnik,** czy zarządzono zbadanie **przyczyn olbrzymiego napływu żydów** przybyłych do Polski, czy zarządzono ściganie nielegalnie przebywających **uchodźców,** na jakiej zasadzie istnieje od lat **rada narodowo-żydowska.**

Przedstawiciel min. spraw wewn. oświadcza, że zarządzenie poprzedniego ministra odnosiło się do tej kategoryi przybyszów, którzy poddali się ewidencyi. Do tego czasu ilość zarejestrowanych uchodźców wyniosła 27.000. Do końca r. 1921 wyemigrowała około połowa, obecnie prawdopodobnie **pozostaje** część znacznie mniejsza. Co się tyczy nielegalnych przybyszów, którzy nie poddali się ewidencyi, ministerstwo spraw wewn. **stoi na stanowisku bezwzględnego ich wydalania. Przybyszom zarejestrowanym przedłużono termin do 15 kwietnia.** Co do nadużyć tych uchodźców. ministerstwo posiada odpowiedni materyał i **akcya przeciw tym objawom jest w toku.** Skuteczność jej zależy od powzięcia przez Sejm **uchwały o dowodach osobistych.** Co się tyczy żydowskiej rady narodowej, to jest ona związkiem stronnictw politycznych, a te w myśl ustawy **nie podlegają przymusowej legalizacyi.**

Pos. Rymar nazywa załatwienie interpelacyi takie, jak w danym wypadku, **urąganiem przyzwoitości parlamentarnej.** Dalej oświadcza, że **rząd oblicza ilość nierejestrowanych uchodźców żydowskich na 90% tych, którzy są zarejestrowani.** Wynosi to około **330.000 ludzi** (wrzawa i śmiech u posłów żydowskich). Choć są dziś na porządku dziennym wnioski żydowskie w sprawie rzekomych pogromów, stwierdzamy, że mimo to, **mimo tych pogromów żydzi masowo pchają się do Polski.** Jest ich wielu wśród straży granicznej. Wykryto **specyalne fabryki paszportów** wewnętrznych, **a w czasie obławy jednego dnia schwytano 3000 żydów, nie mających prawa do mieszkania w Polsce.** Gdy w Suwałkach chciano wysiedlić jednego z nich, dowodził on, że nie jest ciężarem społeczeństwu polskiemu, gdyż jest **sekretarzem klubu szachistów.** Takiej masy żydostwa nasz organizm społeczny nie wytrzyma. Chcemy więc wiedzieć, czy rząd **jest zdecydowany tych, którzy nie mają prawa pozostawać w Polsce, usunąć.** Odpowiedź rządu nie zadowoliła nas.

Wnosi o otwarcie rozprawy nad tą odpowiedzią.

Izba wniosek ten przyjęła, a marszałek wezwał posłów, aby w toku dyskusyi zachowywali spokój i pamiętali o powadze Izby.

Po przemówieniu pos. Schippera **przemówił** p. Ilski, który między innemi powiedział: **Żądamy,** aby rząd **hamował napływ żydów z Rosyi** i mamy przykład, że wiele państw tak robi, np. Ameryka, Szwajcarya i Anglia i każdy z panów posłów żydowskich może się przekonać, że do tych państw nie jest tak łatwo pojechać, jak do Polski. My żądamy, aby rząd, który jest także popierany przez organa żydowskie, **bronił interesów państwa polskiego.** (Głosy na ławach żydowskich: Endecy więcej ten rząd popierają). Panowie postępujecie błędnie, a nawet **prowokacyjnie** (wrzawa).

My nie żądamy represyi, lecz stanowczości, oczywiście stanowczości wraz ze wszystkimi jej skutkami, aby cel był osiągnięty. Przytaczacie tutaj Panowie różne liczby, ja jestem przekonany, że ponieważ **jesteście dobrze zorganizowani** jako **gmina, to wiecie sami, ile żydów przebywa u nas nielegalnie.** A jeżeli wiecie, jaka liczba ludności żydowskiej przebywa u nas w nielegalny sposób. to z pewnością się śmiejecie z tych zarządzeń.

(Dokończenie na str. 2-giej).

Na drodze ku większości!

O pozyskanie N. P. R. do „centro-prawu" — Intrygi premiera.

Podajemy poniżej następujące telefoniczne informacye naszego sejmowego korespondenta p. H. W. o obecnym stanie układów prawicy z centrum. Informacye te pochodzą z kół najlepiej poinformowanych.

„Wobec wiadomości, podanych w prasie krakowskiej, jakoby **rokowania o polską większość parlamentarną zostały zerwane, wzgl. rozbite,** trzeba stwierdzić, że wiadomości te są **pozbawione wszelkiej podstawy,** a puszcza się je w obieg w celu szerzenia zamętu i bałamucenia opinii publicznej.

Również **fałszywe są wersye, jakoby rolnicy wielkopolscy porozumiewali się z prez. Sikorskim,** albowiem klub chrześc. narodowy ogłosił komunikat, w którym stwierdził, że **ziemianie wielkopolscy wogóle u prez. Sikorskiego nie byli,** a wszelkie pogłoski o jakichkolwiek dyssonansach w klubie są **zupełnie pozbawione podstawy.**

Rokowania o polską większość parlamentarną toczą się dalej na tle rozszerzenia platformy, na której ta większość ma się oprzeć. Chodzi tu głównie o pozyskanie **Nar. Partyi Robotniczej.**

Wszystkie kwestye programowe zostały załatwione. Pozostałe sprawy są przedmiotem pertraktacyi i w **niedługim czasie będą zakończone,** zwłaszcza, że obie strony cechuje dobra wola i świadomość celu. Nie trzeba jednak ukrywać, że zarówno gen. Sikorski, jak i cała lewica **nie zaniedbują żadnej sposobności, ażeby wszelkiemi sposobami i środkami rokowania utrudnić.** Do tego też celu mają służyć **plotki „Czasu"** i innych sojuszniczych dzienników, które **chętniej widziałyby ziemian polskich w sojuszu z socyalistami** (jak n. p. **„Czas"**), aniżeli polską większość parlamentarną.

W kołach politycznych zwraca uwagę, że poseł Jan Dąbski, który, jako prezes Syndykatu **dziennikarzy warszawskich** miał z wycieczką dziennikarzy wyjechać do Rzymu, pozostał w Warszawie — jak się wyraził — „zatrzymany **sprawami politycznemi".** Są dane, że p. **Sikorski po niefortunnych zabiegach we wszystkich klubach w celu wytworzenia wśród nich zamieszek, popróbuje szczęścia w łonie „Piasta"** za pośrednictwem p. Dąbskiego, co niewątpliwie nie uda mu się, tak, jak zresztą wszystkie jego dotychczasowe zabiegi.

W klubie „Piastowców" coraz bardziej dojrzewa przekonanie, że taktyka Sikorskiego jest skierowaną także przeciwko nim i z tego względu nie ulega kwestyi, że i obecne usiłowania **gen. Sikorskiego nie będą uwieńczone sukcesem".**

Intrygi prasy rządowej przeciw polskiej większości wkraczają nieraz w dziedzinę humorystyki. Oto np. „Czas“ wyrażając radość z rzekomej opozycyi ziemian wielkopolskich, daje taką fałszywą wiadomość:

„Zgłosili się ziemianie-posłowie do prez. Sikorskiego i szukali u niego oparcia przeciwko temu naciskowi, oświadczając, że mają pełne zaufanie do jego osoby, oraz że przygotowany przez obecny rząd projekt **reformy agrarnej uważają za daleko korzystniejszy i sprawiedliwszy,** aniżeli tezy zawarte **w paktach krakowskich“.**

Cały nonsens tego doniesienia bije w oczy. Gen. Sikorski nie może nic dać ziemianom, bo żadnej siły w Sejmie nie stanowi. Opiera się on o lewicowe stronnictwa: P. P. S. i Wyzwolenie, które reformę rolną chcą przeprowadzić w bardzo radykalny sposób. „Robotnik“ np. domagał się w numerze wielkanocnym wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania. Umiarkowana i racyonalna reforma rolna może być przeprowadzona jedynie w kompromisie z „Piastem“, który jest najbardziej umiarkowanym i państwowym klubem z pośród tych, jakie zasiadają na lewo od ósemki. A nawet nie można sobie wcale wyobrazić takiej sytuacyi w Sejmie, by reforma rolna mogła być uchwalona wbrew głosom Piastowców. Możliwą jest bowiem w tej sprawie albo większość prawicowo-piastowa, albo lewicowo-piastowa i w każdym wypadku głosy Piasta decydują.

„Naprzód“, który z równą nienawiścią przyjmuje ideę polskiej większości, jak i „Czas“, opowiada, iż

„obecna kampania Witosa załamała się na świadomości ziemian. **Rokowania między przedstawicielami proletaryatu rolnego a przedstawicielami ziemian posuwają się pomyślnie.** Można mieć nadzieję, że niezadługo będą sfinalizowane“.

Jest to oczywiście fałsz, ale jak charakterystyczny! Oto „proletaryat rolny“, t. j. pod sztandarem P. P. S. zorganizowany Związek robotników rolnych, najradykalniejsza grupa socyalistyczna, ma się łatwiej porozumieć z ziemianami, niż piastowcy! Do większości p. Sikorskiego weszłoby zatem obok P. P. S. i Wyzwolenia, ośmiu (więcej ich niema) obszarników poznańskich... Niestety — nie zauważył „Naprzód“, że „większość“ ta byłaby jeszcze mniejszością, nawet w związku z żydami i Niemcami...

Najbardziej znamiennem w kampanii sikorszczyków jest to, że nazywają oni pakt krakowski (w sprawie reformy rolnej) albo krzywdą chłopów, albo krzywdą ziemian (zależnie jak im potrzeba), nie znając zresztą wcale treści owego paktu. Chodzi tylko o posianie niezgody.

Napad Litwinów na placówkę polską.

Wilno. (AW) **Dnia 14 b. m. partyzanci litewscy w sile 150 koni dokonali napadu na polską** placówkę oficerską w gminie Duksztańskiej powiatu brasławskiego we wsi Gubówka. **Ofiarą** napadu **padło 2 zabitych i 2 rannych Polaków.** Partyzanci litewscy **uprowadzili ze sobą kapitana** inspekcyjnego **Dmochowskiego.**

Po co przyjechali Gdańszczanie do Warszawy

Warszawa. (PAT) Pisma donoszą. Dziś przybyli tu przedstawiciele Gdańska, mianowicie senatorowie Jewelowski, Noel i Fuchs. Delegaci ci mają prowadzić **pertraktacye w sprawach handlowo-gospodarczych.**

Warszawa. (AW) W związku z przybyciem do Warszawy delegacyi Gdańska, poseł na Sejm gdański Kuhnerd w „Gazecie Warszawskiej“ dowodzi, że bezpośrednim motywem, który skłaniał przedstawicieli Gdańska do przyjazdu, była nota rządu polskiego do senatu gdańskiego, która **kładła** [illegible] **przemytnictwu z Gdańska do Niemiec,** uprawianemu oficyalnie za wiedzą senatu.

Adres miast polskich dla marsz. Fecha.

Warszawa. (AW). Zarząd związku miast uchwalił wręczyć marszałkowi Fochowi podczas jego pobytu w Warszawie **adres wszystkich miast w Polsce.**

(Dokończenie obrad Sejmu).

to z pewnością się śmiejecie z tych z tych **zarządzeń, które są wydawane i** mówicie sobie: jakie to wszystko nieskuteczne, jak to łatwo w tej Polsce zamieszkać, **pozyskać za duże miliony mieszkanie, opanować letniska,** odebrać mieszkania ludności podmiejskiej **i stworzyć niemożliwe stosunki w polskich miastach.**

Marszałek: Wpłynął wniosek o przerwanie dyskusyi.

Przerwaniu dyskusyi sprzeciwia się pos. Prilucki.

W głosowaniu **wniosek o przerwanie dyskusyi przyjęto.** Ponieważ innego żadnego wniosku nie było, marszałek uważa sprawę na tem za załatwioną.

SPRAWA WYCHRZCZENIA 13-LETNIEJ DINY CUKIER.

Następnie pos. Hortylas odczytał intepelacyę Koła żyd. w sprawie uprowadzenia i wychrzczenia 13-letniej Diny Frymet Cukier. Odpowiedź prokuratora stwierdza, że małżeństwo Brokman w Żyrardowie zaopiekowało się 13-letnią Cukierówną, która w chwili owej była głodna, brudna i zaniedbana. Małżeństwo owe postanowiło ją adoptować, a przedtem ochrzciło ją. Mowca wyraża przekonanie, że min. sprawiedliwości nakaże prokuratorowi zrobić, co do niego należy (różne okrzyki i wrzawa).

Z POWODU ARESZTOWANIA POSŁA ŁUCKIEWICZA.

Pos. Prystupa uzasadniał nagłość wniosku klubu ukraińskiego w sprawie **aresztowania pos. Łuckiewicza.** Wniosek domaga się wypuszczenia Łuckiewicza i surowego ukarania winnych.

Minister sprawiedliwości Makowski stwiedza, że po wypuszczeniu pos. Łuckiewicza, oba punkty wniosku, będącego obecnie na porządku dziennym, są już załatwione, więc nagłość jego jest bezprzedmiotowa.

Pos. Brodacki **przypomina niedawny wniosek** w sprawie znęcania się nad politycznymi przestępcami, którzy — jak to stwierdził minister sprawiedliwości — **okazali się pospolitymi zbrodniarzami.** Źle jest z narodem, który chce **z pospolitych zbrodniarzy zrobić bohaterów.** (Oklaski na prawicy).

Mowca przypomina, że Sejm już raz osłonił Łuckiewicza, który twierdził, **że Polaków potrzeba wypędzić za Bug, że Polacy to złodzieje itd.** Obecnie po rozstrzelaniu ks. Butkiewicza publicznie pochwalał mord.

Izba nagłość wniosku odrzuciła, poczem odesłano go do komisyi regulaminowej.

W końcu przystąpiono do wniosku Koła żydowskiego w sprawie **ekscesów antyżydowskich w Warszawie.**

Następne posiedzenie w sobotę o g. 4 po poł.

Dalsze zaostrzenie sytuacyi w Nadrenii.

Berlin. (PAT) Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół z Zagłębia Ruhry należy się liczyć **z dalszem zaostrzeniem sytuacyi w Zagłębiu. Presya ze strony władz okupacyjnych ma się zwiększyć** i wynika to już z szeregu zarządzeń, wydanych w ostatnich dniach, jak np. z zaostrzonego zarządzenia gen. Degoutte w sprawie kontroli węglarek, oraz z rozporządzenia dotyczącego komunikacyi między okupowanem terytoryum a nieokupowanym obszarem Rzeszy. Donoszą również o **dalszem obsadzaniu coraz to nowych kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych.**

Frankfurt n./M. (AW). Według doniesień „Frankfurter Zeitung“ i Agencyi Wolfa, stosują władze okupacyjne **w dalszym ciągu represye wobec opornych funkcyonaryuszy niemieckich.** W ostatnich dniach wydaliła komisya nadreńska ogółem 76 osób, w tem 28 urzędników celowych, oraz 29 kolejarzy. W Ludwigshaffen **aresztowano 8 osób. Z Moguncyi wydaliły władze francuskie 36 kolejarzy wraz z rodzinami.**

ZAMACH NA POCIĄG DUESSELDORF—PARYŻ

Essen. (PAT). (Havas). Na pociąg błyskawiczny Düsseldorf—Paryż dokonano wczoraj 2 razy **zamachu bombami,** celem wykolejenia pociągu. Przy pierwszym zamachu zerwane zostały szyny. **Wykoleił się tender.** Podróżni nie odnieśli żadnych obrażeń. Komunikacyę przywrócono w krótkim czasie. Przy drugim zamachu uszkodzono tylko tor.

NIEMCY MUSZĄ KAPITULOWAĆ.

Paryż. (PAT) Minister wojny Maginot wygłosił wczoraj na kongresie inwalidów wojennych w Vallenciennes przemówienie, w którem oświadczył, że ujawnienie przez rząd francuski chwiejności w sprawie Zagłębia Ruhry oznaczałoby zdradę interesów Francyi. W sprawie oporu Niemiec oświadczył mowca: **Presya nasza musi się** jeszcze zwiększyć. Na konferencyi paryskiej ustalono niezbędne zarządzenia, celem zwiększenia tej presyi, potrzeba, aby rząd niemiecki raz nareszcie pojął, że **Niemcy mają wszystko do stracenia, jeżeli będą kontynuować opór. Zagłębie Ruhry nie będzie ewakuowane wcześniej, aż Niemcy wypełnią swoje zobowiązania.**

Paryż. (PAT. Tel. Comp.) Dzisiejsze dzienniki poranne omawiają mowę ministra Rosenberga nieprzychylnie. „Petit Parisien“ pisze, że mowa Rosenberga odznaczała się nadzwyczajnym **brakiem odpowiedzialności.** Uważał on za konieczne odrzucić żądania Francyi i Belgii w sprawie Ruhry i w kwestyi reparacyi i zarzucił Francyi, że chce ona zrujnować Niemcy, nie powiedział jednak, że Niemcy rujnują się same, gdyż bierny opór, stosowany przez nich, kosztował ich dotąd jeden miliard w złocie.

Na poniedziałkową mowę Rosenberga odpowiedział Poincare już w niedzielę w Dunkierce. Ani Belgia ani Francya **nie ustąpią, dopóki nie nastąpi kapitulacya ze strony Niemiec.**

Poincare zadowolony z Anglii i Włoch.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża pod datą 16 b. m.: Poincare wznowił dziś swe miesięczne przyjęcia dziennikarzy angielskich, amerykańskich i włoskich. Wobec dziennikarzy angielskich oświadczył Poincare, że Anglia przez swoje stanowisko w kwestyi zagłębia Ruhry **zasłużyła sobie na podziękowanie ze strony Francyi.** Rząd londyński okazał wielokrotnie że zależy mu na tem, aby nie przeszkadzać akcyi francuskiej. Dziennikarzom włoskim oświadczył Poincare, **że rząd włoski wyraźnie zgodził się na dalsze kontynuowanie akcyi w zagłębiu Ruhry.** Mussolini w komunikacie dyplomatycznym oświadczył, że polityka w kwestyi Ruhry jest obecnie jedynie możliwą pozytywną polityką. **Niemcy niewątpliwie w niedługim czasie ustąpią.** Francya zdecydowana jest wziąć pod rozwagę tylko bezpośrednie propozycye rządu niemieckiego.

Umowa graniczna pomiędzy Bolszewią a... Litwą.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik emigracyi rosyjskiej **„Rul“** podaje wiadomość z Rosyi, że sowiecko-litewska komisya graniczna w Moskwie podpisała ostateczną umowę **o ustaleniu granic pomiędzy republiką sowiecką a Litwą.** Należy podkreślić, że **Litwa nigdzie nie graniczy z Rosyą** sowiecką, niezdawnem jest przeto wyjaśnienie, co taka umowa ma oznaczać.

Przeciw komunistom-akademikom.

Warszawa. (AW). Komitet wykonawczy drugiego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej ogłasza w dziennikach oświadczenie, w którem przypomina wszystkim polskim organizacyom akademickim o uchwale tego zjazdu, **która** postanawia zwrócić się do wszystkich wyższych uczelni w Polsce z rezolucyą, w myśl której studenci, którym udowodniona zostanie **działalność komunistyczna, podlegają wydaleniu z wyższych uczelni.**

Gen. Lerond Dr juris hon. causa.

P. Generał Lerond, były prezes Międzysojuszniczej Komisyi Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku, przybywa dziś do Krakowa.

Nie sprawy polityczne, nie plebiscytowe zatargi, a tem mniej wojenne pogróżki, jak przypuszcza prasa niemiecka, sprowadzają czcigodnego Generała do Polski; przybywa on do nas jako szczery przyjaciel naszego kraju, jako najmilszy gość „Almae Matris Jagiellonicae“, która pragnąc uczcić jego niespożyte zasługi na Śląsku, wręczy mu dziś dyplom honorowego doktora praw.

P. Generał Lerond jest nietylko żołnierzem, który w najcięższych chwilach wojny oddał Francyi znakomite usługi; jest on nietylko pierwszorzędnym organizatorem, który na czele Komisyi Międzysojuszniczej umiał sprostać najtrudniejszym zadaniom, jest on przedewszystkiem bojownikiem, który na Górnym Śląsku zawsze walczył pod znakiem Sprawiedliwości i Prawa.

Ani pruska brutalność, ani gwałty i okrucieństwa Orgeszu, ani groźby i zamachy wszechniemców nie zdołały na chwilę zachwiać tym bohaterskim francuskim żołnierzem, któremu Mocarstwa Sprzymierzone powierzyły tak ważne zadanie na Śląsku. Bo nie za misyę polityczną, nie za broń przeciwko jednej albo drugiej narodowości uważał generał Lerond swój wysoki, a tak zaszczytny mandat. Jako wierny syn Francyi, szanujący zasady wolności, sprawiedliwości i tolerancyi narodowościowej podjął on swą trudną pracę w Opolu. Nie faworyzował on ani Polaków, ani Niemców, chciał jednak ludowi polskiemu dać możność szczerego wypowiedzenia się w dniu plebiscytu. Właśnie to szczytne pojmowanie swego urzędu zjednało mu szacunek, popularność i wdzięczność wśród ludności polskiej, a równocześnie wzbudziło szaloną nienawiść wśród Niemców.

Ale Prezes Komisyi Międzysojuszniczej nie zwracał żadnej uwagi na niemieckie pogróżki i obelgi. Prawo miało mieć pierwszeństwo przed siłą, germańska pycha i zachłanność musiały się ukorzyć przed ideą sprawiedliwości. Więc chociaż blisko półtoraroczny pobyt Generała na Śląsku był jednem nieprzerwanem pasmem intryg i oszczerstw przeciwko niemu, chociaż daleko poza obszarem plebiscytowym ukryte wpływy starały się zachwiać jego stanowisko, on z podniesioną głową, twardo i dumnie spełniał swój obowiązek i pracował dla tryumfu sprawiedliwości. Więc prawo zwyciężyło na Górnym Śląsku, a Generał Lerond był jednym z najważniejszych tego zwycięstwa czynników.

Nikt więc nie jest godniejszym wysokiego zaszczytu, który dziś spotka tego znakomitego Francuza. Dla prawa żył, w imię sprawiedliwości walczył, więc Wydział Prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił odznaczyć go najwyższym tytułem, jakim rozporządza. „Quod felix faustum fortunatumque sit!“.

* * *

Współudział gen. Leronda w regulowaniu spraw polskich datuje się od r. 1918. Wtedy to, gdy w później jesieni uformował się osobny oddział polski walczący obok armii sprzymierzonych, pośrednikiem t. zw. „aide major general“ między nim a sztabem marszałka Focha był generał Lerond.

Następnie widzimy generała Leronda przy tworzeniu armii Hallera i uregulowaniu trudnego problemu jej przewiezienia do Polski. W szczególności szedł on w tym kierunku na rękę polskim generałom Rozwadowskiemu i Romerowi, którzy w celu przyspieszenia tej ekspedycyi przybyli do Paryża.

Podczas konferencyi pokojowej pełnił gen. Lerond funkcye eksperta politycznego i dyplomatycznego i w tej roli otrzymał misyę przewodniczącego w komitecie dla wyznaczenia granic polsko-niemieckich.

Po raz czwarty widzimy gen. Leronda na odpowiedzialnem stanowisku szefa komisyi międzysojuszniczej w Opolu, na którem to stanowisku przez 2 lata pełnił niezwykle trudne urzędy.

Z dnia politycznego.

Pokorna i poetyczna odezwa P. P. S.

A jednak i w P. P. S. czasem odezwie się rozsądek. Świadczy o tem tegoroczna odezwa C. K. W. (tak jest c. k.) P. P. S. o „święcie 1 maja“, bardzo a bardzo skromna, cicha, prawie pokorna. Słowo „reakcya“ użyte tylko 2 razy, „socyalizm“, „socyalistyczny“ — 5 razy, „polska rzeczpospolita (nawet już nie republika!) socyalistyczna“ — 2 razy, „nowy ustrój społeczny“ — tylko 2 razy. „precz“ — 2 razy; to jest za mało! A natomiast ani razu o „burżujach“, ani razu „na latarnię!“, ani razu o „krwiopijcach“. Całą odezwę wypełnia wprażanie się do różnych gatunków „pokrzywdzonych“. A więc naprzód — do „towarzyszy-robotników“, potem do „robotnic“, do „robotników rolnych i chłopów małorolnych“ w „imię reformy rolnej“, wreszcie do „urzędników“, którzy się „sztucznie wyodrębniają od szerokich mas pracujących“ — wezwanie jedno, prośba: „w dniu 1-go maja porzućcie pracę, wyjdźcie na ulicę“, „kogokolwiek gniecie niedola, ten w dniu 1-go maja niech przerwie codzienne bytowanie“. Wszystko to piękne, rzewne i na ogół poczciwe, tylko za słabe! Taka odezwa nie zmrozi już krwi w żyłach „burżujów“, nie zblednie opasły paskarz przy jej czytaniu! Zgrzytnie zębami tylko komunista, któremu odezwa zarzuca „zbrodniczą demagogię“. Uśmiechnie się z politowaniem chadek, gdy się z niej dowie o „chadeckiem wysługiwaniu się kapitałowi“. A „kapitalista“, „burżuj“, „wróg ludu“ powie sobie: — ot, na co im przyszło! Poezyą uzupełniają ubóstwo i krach swojego „systemu“.

Do czego żydom potrzebna zwłoka w wysiedleniu?

Wczoraj pisaliśmy, jak żydzi fabrykują „obywateli polskich“. Dziś A. W. potwierdza te informacye następującem doniesieniem z Wilna:

Pod zarzutem szpiegostwa zostali aresztowani Szmerka Błont i brat jego Jankiel. W tych dniach ujęty został również przez władze policyjne niebezpieczny szpieg, niejaki Stanisław Konrad, uprawiający proceder szpiegostwa na rzecz Litwy. Podczas rewizyi osobistej znaleziono cały szereg rozkazów wojsk polskich, oraz inne kompromitujące materyały. Wileńska policya polityczna obserwując już od dłuższego czasu szajkę szpiegowską, natknęła się na fałszerzy paszportów w osobach: Jankiela Asinowskiego, Halperna i innych. Paszporty były fabrykowane w Warszawie przez niejakiego Zuckermanna, następnie po wygórowanych cenach sprzedawane osobom nieuprawnionym do posiadania osobistych dowodów polskich — głównie obywatelom Rosyi sowieckiej. Za paszporty pobierano po pół miliona marek i więcej. Rynkiem zbytu paszportów był hotel Angielski, dokąd udawali się aresztowani Asinowski, Halpern i inni. Paszporty fałszowane były w związku z wysiedlaniem obcokrajowców.

Teraz rozumiemy, dlaczego żydom tak potrzebna jest zwłoka w wysiedleniu rosyjskich emigrantów. Dwa, trzy miesiące wystarczą, aby przy pomocy fabryk paszportów, rozsianych po całej Polsce — zrobić z nich „obywateli polskich“.

Koncesye amerykańskie w Turcyi.

Najzupełniej niespodziewanie i to nietylko dla zwykłych śmiertelników, ale — zdaje się — i dla rządów mocarstw europejskich, pojawiły się na horyzoncie spraw politycznych doniosłe **koncesye, poczynione przez rząd turecki** (angorski) **Amerykanom w Azyi Mniejszej.** Niespodzianka ta

Teatr im. Słowackiego.

„Historya nie z prawdziwego zdarzenia“, komedya w 4 aktach przez Stefana Krzywoszewskiego.

W „Historyi nie z prawdziwego zdarzenia“ popełnia Krzywoszewski ten zasadniczy błąd, że z psychopaty czyni bohatera, ba, nawet nauczyciela, który, pod groźbą utraty człowieczeństwa, każe nam chodzić na głowie. Dowiadujemy się więc, że jesteśmy marnością nad marnościami, jeżeli rozumujemy logicznie i jeżeli zamiast a priori wydajemy sądy a posteriori. Mamy nie tylko ślepo wierzyć w naszych bliskich i naszych przyjaciół, ale mamy się nawet nie zachwiać, skoro ci bliscy i przyjaciele wystawiają nas na próby obłąkane.

Proszę posłuchać:

Jest niejaki pan Świerski, którego matka rzuca się z „wysokiej skały do Morskiego Oka“, ponieważ z ust syna dowiedziała się, że narzeczony jej p. Knurski jest pospolitym knurem. Knurski zjawia się u Świerskiego i mówi: „szpiegowałem was i widziałem, że to pan, gwoli schedy, zamordował matkę. Innych świadków oprócz mnie nie było, a zatem: albo oskarżę pana przed prokuratorem, albo za milczenie otrzymam od pana połowę matczynego majątku“. Świerski, który ma w kieszeni testament matki, zaczynający się od słów: „postanowiłam umrzeć“ i t. d., wpada na taki (czyż nie dziki?) pomysł: zalepia kopertę z testamentem, powierza ją niejakiemu Wyszce, bierze od Wyszki słowo honoru, że, chociażby Bóg wie co zaszło, nikomu, bez upoważnienia, papieru tego nie pokaże, zwołuje tłum znajomych, w których gronie znajduje się jego żona Halina i Prokurator i w obecności Knurskiego ogłasza: „ten pan twierdzi, że widział, jak strąciłem ze skały moją matkę“. — A skoro osłupieni znajomi i bliscy, nie wykluczając Prokuratora, pytają: „a cóż ty na to?“ — odpowiada: „nie mam nic do powiedzenia“. Prokurator chce aresztować szantażystę Knurskiego, który, dodajmy, nic nie wie o testamencie. Knurski uroczyście powtarza oskarżenie. „A cóż ty na to?“ — pytają po raz drugi obecni. „Nie mam nic do powiedzenia“ — odpowiada po raz drugi Świerski. Obecnych ogarnia zupełnie zrozumiałe przerażenie. Przecież samobójstwo matki nie nadaje się do robienia kawałów! Przecież w takim wypadku każdy normalny człowiek demaskuje szantażystę (prawda?), albo, co jeszcze prostsze, zrzuca go na złamany łeb, ze schodów! Ale Świerskiemu chodziło o zbadanie „życiowej Prawdy“, o zbadanie „małości ludzkiej“, o zdemaskowanie nawet żony, o ile da się wyprowadzić w pole i zwątpi w niewinność męża.

Tutaj Krzywoszewski zapomniał, iż wystawianie żon na tego rodzaju „próby“ zdradza albo brak piątej klepki w mężowej głowie, albo kryminalny brak serca w mężowej piersi, albo wreszcie karygodną lekkomyślność autora w stosunku do kompozycyi sztuki. Z jakiej racyi bowiem, jedynie p. Świerski ma mieć monopol próbowania ludzkich uczuć, czyli wątpienia w ich moralną wartość? Jak teza, to teza! Jeżeli probierzem szlachetności jest ślepa wiara w otoczenie, w takim razie chyba p. Świerski najbardziej zasługuje na miano szubrawca. Przecież nikogo i niczego nie oszczędził!

Oprócz Świerskiego, czyli tezy sztuki, kwestyonuję także i jej formę. Za dużo tam nie niteczek, ale postronków. Cała awantura z testamentem, wykradzionym przez Masowicza, który kocha się w żonie Świerskiego, bo była baletnicą i „jak przed sułtanem“ tańczyła przed nim „śmierć kwiatów“ (O!!) zakrawa na: w braku laku dobry i opłatek. Być może, ale w teatrze nie ma nic do lakowania, przeciwnie, trzeba wszystko odlakowywać i pokazywać, co siedzi w środku. Otóż w środku „Historyi nie z prawdziwego zdarzenia“ siedzi wyłącznie kuchenka. Wziąć trochę muzyki, trochę tańca, trochę melodramatu, parę lutów lekko strawnej karykatury, wymieszać starannie, postawić na wolnym ogniu anegdotycznej namiętności, wreszcie ostudzić pomyślnem rozwiązaniem, a otrzyma się doskonałą „bombe a surprises“...

Podziwiałem p. Brackiego, który bez „ale“ poradził sobie z Świerskim, raczej trudnym do zgryzienia, jako że jasnokościstym, podziwiałem Krętkę p. Szymborskiego, Masowicza p. Szymańskiego, Wyszkę p. Niewiarowicza, Halinę p. Hańskiej, Prokuratora p. Grolickiego, Teklę p. Józefy Modzelewskiej i Knurskiego p. Krasnowieckiego — podziwiałem tembardziej, że „Historya z nieprawdziwego zdarzenia“ pociąga za sobą i historyę nieprawdziwego aktorskiego zapału.

K. H. Rostworowski.

może mieć duże następstwa, z których pierwszem jest zamierzone, podobno, odroczenie konferencyi lozańskiej.

Podane wczoraj w depeszach doniesienia w tej sprawie uzupełniamy następującemi informacyami.

Zgromadzenie Narodowe w Angorze uchwaliło w ciągu jednej doby i właściwie bez dyskusyi projekt koncesyi, wydanych na nazwisko Amerykanina Chestera. W myśl tych koncesyi konsorcyum amerykańskie, przez niego reprezentowane, zbudować ma w ciągu 10 lat 4.385 kilometrów linii kolejowych (Samsun — Siwas — Angora — Erzerum — Jurmurtalik — Diazbekir) oraz dwa porty: w Samsun i Jurmurtalik.

W pewnych kołach politycznych tureckich uchwała powyższa wywołała zdumienie, ponieważ zapadła już po decyzyi rozwiązania się, powziętej przez Zgromadzenie Narodowe, które przyszło do przekonania, że jego mandat, wywołany wojną, wygasł sam z siebie, gdy Turcya nie prowadzi już z nikim wojny.

Następnie są te koła zdania, iż ostatnia uchwała Zgromadzenia angorskiego stoi w jaskrawej sprzeczności z układem francusko-tureckim z kwietnia 1914 r., po zawarciu którego udzieliła Francya Turcyi pożyczki w kwocie pół miliarda franków. W zamian zaś za tę pożyczkę otrzymała Francya koncesye na budowę kolei żelaznych w Anatolii, a inżynierowie francuscy rozpoczęli już prace nad wytyczeniem niektórych linii.

Skutek anulowania tego traktatu może być ten, że mocarstwa, tj. Francya i Anglia, zajmą na nowej konferencyi lozańskiej stanowisko wprost nieprzyjazne wobec wyczerpanej ekonomicznie Turcyi. — Francya z powodu wyżej wyznaczonego zerwania układu z r. 1914, Anglia — z racyi dopuszczenia do Azyi Mniejszej jeszcze jednego konkurenta, który jest o wiele niebezpieczniejszym dla niej od Francyi, bo rozporządza nieograniczonymi prawie środkami finansowymi.

Takiej komplikacyi obawiają się właśnie te koła tureckie, które nie zostają pod przemożnym wpływem Kemala baszy, pod jakim zostawało do ostatniej chwili Zgromadzenie Narodowe tureckie, obradujące w Angorze.

Gen. Lerond w Krakowie.

Wczoraj po południu przyjechał z Katowic do Krakowa gen. Lerond w towarzystwie oficerów francuskich i polskich. Na powitanie gości zjawili się na dworcu kolejowym przedstawiciele Wszechnicy Jagiellońskiej z rektorem Natansonem, starosta Dr Bal, wiceprez. m. Rolle, oraz reprezentanci wojskowości. W chwili wjazdu pociągu na peron honorowa kompania wojska prezentowała broń, orkiestra odegrała Marsyliankę, a następnie hymn państwowy polski. Po powitaniu w salonie przyjęć udał się gen. Lerond do Grand hotelu, gdzie zamieszkał. Koło godz. 4.30 udał się na zwiedzenie kościoła Maryackiego. Wspaniała architektura kościelna wywarła na gościu olbrzymie wrażenie; szczególniej zainteresował się cennemi witrażami, słuchając z widocznem zaciekawieniem objaśnień, udzielanych mu przez Ks. Prałata Dr Wądolnego.

Dzisiaj, we środę, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w auli Uniw. Jag. uroczystość wręczenia gen. Lerondowi dyplomu doktora prawa honoris causa.

Przed hotelem pełni służbę warta honorowa.

Sprawy miejskie.

Strajk czeladzi piekarskiej

trwa w dalszym ciągu. Skutkiem strajku, przez cały dzień wczorajszy panował brak pieczywa, gdyż tylko nieliczne piekarnie wypiekały chleb w zwykłej ilości, a większość znacznie ograniczyła wypiek. Piekarnia miejska wypiekła w dniu wczorajszym 12.000 kg. chleba; w razie dalszego trwania strajku, piekarnia ta wzmoże produkcyę pieczywa o kilka tysięcy klg. chleba.

O drugą piekarnię miejską.

Jak już donosiliśmy, gmina m. Krakowa zabiega o nabycie od wojskowości dużej piekarni w Podgórzu, gdzieby wypiekano w pierwszym rzędzie bułki. W dniu wczorajszym intendantura D. O. K. zawiadomiła Prezydyum miasta, że w sprawie konkretnego oddania gminie piekarni zwróciły się krakowskie władze wojskowe do Min. spraw wojskowych.

Z targu.

Dowóz artykułów spożywczych na wczorajszy targ był z powodu niepogody bardzo mały. Ceny nieznacznie poszły w górę. Litr mleka zbieranego kosztował 1.300—1.400 mk., niezbieranego 1.700—2000 mk., śmietany słodkiej 2.400—2.500 mk., kwaśnej 3.600—4000 mk., 1 kg. masła 30—34.000 mk., sera 7—8000 mk., jaja 350—370 mk. za sztukę: Drób: kura 18—30.000 mk., kogut 15—35.000 mk., kaczka 25—40.000 mk., gęś 40—90.000 mk., indyk 80—140.000 mk. Na pl. Szczepańskim notowano nast. ceny jarzyn: 1 kg. ziemniaków 250—300 mk., buraków 200 mk., marchwi ogrodowej 500—600 mk., pietruszki 600—700 mk., cebuli 1.300—1.500 mk., czosnku 2.500—3000 mk., kapusty włoskiej 1.400—1.800 mk., kiszonej 650—700 mk., kalarepy 250—300 mk., rzodkiewka 3—4000 mk. za kopę, sałata 400—700 mk. za główkę, kalafior 1000—3000 mk. za sztukę.

KRONIKA.

MARSZAŁEK FOCH ZATRZYMA SIĘ W CZĘSTOCHOWIE.

„Journal de Pologne“ donosi, że na żądanie marszałka Focha, pociąg, którym wielki bohater przyjedzie do Polski, zatrzyma się w Częstochowie, gdyż Marszałek wyraził życzenie złożenia hołdu przed cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej i uczestniczenia w nabożeństwie, które będzie odprawione przy tej okazyi. Jak wiadomo, marszałek Foch jest gorącym katolikiem. Wszyscy Polacy będą umieli ocenić obecność wielkiego żołnierza w najdroższem sercu polskiemu miejscu.

Kraków, 18 kwietnia.

TEMPERATURA W DNIU WCZORAJSZYM niespodzianie się oziębiła. Od rana do wieczora padał rzęsisty deszcz przy zimnym wietrze.

ŚWIĘTO 3-GO MAJA jest równocześnie świętem Towarzystwa Szkoły Ludowej, które niestrudzenie pracuje dla podniesienia oświaty w kraju. Jak co roku, tak i obecnie zbierać będzie T. S. L. składki na Dar Narodowy 3 Maja. Z tych składek ma powstać szereg szkół na kresach, burs, ochronek, czytelń i bibliotek. Nalepki na okna projektu znanej artystki p. Gramatyka-Ostrowskiej, już przygotowano. Nie powinno być polskiego domu, któryby w tym dniu nie przyozdobił swoich okien tym symbolem majowego święta.

DELEGACYA KRAKOWA NA UROCZYSTOŚCI WARSZAWSKIE. Komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie zwrócił się do wojewody krakowskiego z zaproszeniem do wzięcia udziału wraz z delegacyą województwa i miasta Krakowa w uroczystości odsłonięcia pomnika. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencya, na której ustalono skład delegacyi.

POSEŁ ANGIELSKI MAX MUELLER przybywa dzisiaj rano z Warszawy do Krakowa. Pobyt posła angielskiego w Krakowie ma charakter prywatny.

KOLONIE DLA MŁODZIEŻY. Onegdaj odbyło się w Magistracie doroczne posiedzenie Związku kolonii i półkolonii krakowskich. W zeszłym roku akcyą kolonii leczniczych i wypoczynkowych objętych było 2405 dzieci, akcyą półkolonii 1073 dzieci, razem kosztem 61 milionów marek. Na to złożyła się subwencya państw. 5 i pół miliona, gminy 5 milionów, obok 5000 kg. cukru i 1000 kg. makaronu. Instytucye pragną prowadzić akcyę w bieżącym sezonie w tym samym zakresie. Należy mieć nadzieję, że pomoc państwa, gminy, a szczególnie szerszych warstw obywatelskich, przyniesie potrzebnych 600 milionów.

ZJAZD DELEGATÓW TOW. TATRZAŃSKIEGO W KRAKOWIE. W ostatnich miesiącach dokonaną została reorganizacya Polsk. Tow. Tatrzańskiego przez utworzenie w większych miastach całej Polski autonomicznych oddziałów z centralnym zarządem w Krakowie. Reorganizacya ta miała na celu wciągnięcie do współpracy w Tatrach i Beskidach obywateli całej odrodzonej Polski, co było niezbędnem ze względu na szybko rosnące obowiązki Towarzystwa tak pod względem budowy dróg i szlaków górskich, jak i ze względu na sprawy przewodnictwa, ochrony przyrody, utrzymania schronisk i opieki nad turystami, które to sprawy mają dla całego społeczeństwa wielkie znaczenie.

Obecnie odbędzie się w Krakowie (22 kwietnia b. r.) pierwszy zjazd delegatów wszystkich oddziałów i sekcyi, na którym omówiony zostanie program prac Towarzystwa na lata najbliższe. Obrady toczyć się będą w gabinecie geologicznym Uniw. Jagiell. przy ul. św. Anny l. 6.

ROZPRAWA O MORDERSTWO. Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciw Janowi Patuckiemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. Dnia 17 lipca 1918 dokonano w Kierlikówce rabunkowego morderstwa na osobie Jakóba Ebnera, zamożnego gospodarza rolnego z Łąkty Dolnej w pow. bocheńskim. Wieczorem tego dnia znaleźli mieszkańcy Kierlikówki leżące na polu zwłoki Ebnera z przestrzeloną głową. Dochodzenia policyjne nie naprowadziły wówczas do ujęcia mordercy, wskazywały tylko na pewne ślady co do sprawcy, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Dopiero w październiku 1922 r. policya w Wadowicach, na skutek listów gończych, aresztowała mordercę, którym — jak się okazało — jest 24-letni Jan Patucki, pomocnik rzeźniczy. Stwierdzono, że Patucki po dokonaniu zbrodni, jako żołnierz austryacki, dostał się do niewoli włoskiej, poczem służył w wojsku polskiem. Rozprawa zakończy się dzisiaj. Przewodniczy s. s. o. Pawlik, wotują s. s. Kraus i Truskolaski. Oskarża prok. Hubl.

PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO. Wczoraj rano zawiadomiono policyę, że w domu pod l. 33 przy ul. Krakowskiej, gdzie mieści się hotel, znaleziono portyera tego hotelu, Hermana Sperbera, leżącego na ziemi z poderżniętem gardłem; obok niego leżała brzytwa. Dochodzenia wykazały, że Sperber usiłował odebrać sobie życie. Desperata odwiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

Z Polski i ze świata.

BUŁAWA DLA MARSZAŁKA FOCHA. Rząd zamówił buławę marszałkowską dla marszałka Focha u warszawskiego artysty-grawera, p. Gontarczyka, który podjął się wykonania buławy jedynie za zwrotem kosztów materyału.

ZMIANY NA NACZELNYCH STANOWISKACH W PRASIE POZNAŃSKIEJ. Z Poznania donoszą: Redaktor naczelny „Dziennika Poznańskiego“, p. Bolesław Szczepkowski, ustąpił ze swego stanowiska i obejmie prawdopodobnie redakcyę „Kuryera Poznańskiego“ na miejsce p. Koziekiego. Redakcyę „Dziennika Poznańskiego“ prowadzić będzie tymczasowo p. Przemysław Mączewski.

O STRAJKU CHÓRU TEATRALNEGO WE LWOWIE donoszą nam, w uzupełnieniu podanych już wiadomości: Gdy chóry zastrajkowały, zgłosili się wszyscy artyści, celem zastąpienia statystów, a między innymi dyrektor teatru. Wczoraj statystowali w „Orlęciu“ wszyscy artyści dramatu, nie grający w tym dniu i artyści opery. Tendencya strajku jest tego rodzaju, że dyrekcya uważa wszystkie kontrakty za rozwiązane. Prócz tego, przeciw winnym strajku wniesie skargę o odszkodowanie ze względu na zerwanie „Cyklu Wangnerowskiego“. Odpowiedzialne i poważne żywioły w teatrach lwowskich potępiają strajk niezwykle ostro.

POSEŁ ŁAŃCUCKI W OPAŁACH. Na zjeździe inwalidów w Przemyślu w dniu 15 b. m. miało miejsce charakterystyczne zajście. Na zjeździe tym, na którym byli między innymi obecni gen. Latinik, sen. Biały, p. Kosydarski (Piast), pos. Rymar i inni, zjawił się również komunista p. Łańcucki. Wówczas obecni na zgromadzeniu posłowie oświadczyli, że jeśli p. Łańcucki zostanie, oni opuszczą salę, nie mogą bowiem pozwolić, aby agent bolszewicki litował się nad dolą inwalidów z wojny bolszewickiej. Wobec tego oświadczenia prezydyum zjazdu wyprosiło p. Łańcuckiego za drzwi.

PROCES SZMARAGDA ŁATYSZENKI. W drugim dniu toczącego się w Warszawie procesu przeciw Szmaragdowi Łatyszence, zabójcy metropolity Jerzego, odbywało się badanie świadków. Zeznania ich nie wniosły do rozprawy żadnych bardziej interesujących szczegółów. Niektórzy świadkowie w zeznaniach swoich kładli nacisk na psychologię oskarżonego, mówiąc, iż odznaczał się on wrażliwością na zagadnienia religijne. Usiłowania obrony zmierzają do przedstawienia czynu oskarżonego w świetle odwetu za rzekome prześladowanie cerkwi prawosławnej w Polsce. Na tem tle istnieje tendencya do ściągania świadków, aby

składali zeznania z momentów politycznych, czemu sprzeciwia się sąd, kierując rozprawę na tory czysto rzeczowe.

ZNOWU MORDERSTWO W WARSZAWIE. Przy ul. Żelaznej w Warszawie została zamordowaną we własnym sklepie spożywczym 60-letnia Julia Uranowska. Złoczyńcy splądrowali sklep doszczętnie i prócz gotówki, zabrali wiele towaru.

Ze świata katolickiego.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE NA SŁOWACZYŹNIE. Na powyższy temat wygłosi ks. Dr Franciszek Jehliczka, prezes Rady narodowej słowackiej i prof. Uniwersytetu warszawskiego, wykład dzisiaj, we środę dnia 18 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, na zebraniu krakowskiego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Ze względu na doniosłość kwestyi i brak informacyi o położeniu Kościoła katolickiego w sąsiednim, pobratymczym narodzie, uprasza zarząd Koła Krakowskiego Związku Kapłanów o wzięcie udziału jak najliczniejszego w prelekcyi znanego patryoty i przewodnika ruchu narodowego na Słowaczyźnie.

WYJAZD KARDYNAŁA NIEMIEC. DO AMERYKI. Kardynał Faulhaber, arcybiskup z Monachium, znany pisarz i mówca kościelny, wyjechał w tych dniach do Ameryki. Celem podróży kardynała — jak donoszą pisma bawarskie — jest złożenie osobiste podziękowania za dary, nadsyłane z Ameryki na rzecz dobroczynnych instytutów bawarskich.

Judaika.

OFIARA FANATYZMU ŻYDOWSKIEGO. Z Bolechowa donoszą: Niejaka Cila Lamm, dwudziestoletnia żydówka, opuściła dom rodzicielski, albowiem miała poślubić p. Józefa Byłenia, Polaka-katolika. Nie przebierający w środkach żydzi, chcąc temu małżeństwu przeszkodzić i dostać dziewczynę w swe ręce, donieśli policyi, że przed opuszczeniem domu Lammówna dopuściła się kradzieży. Policya aresztowała ją i nieoględnie oddała w ręce żydowskie. — Na temat losu nieszczęśliwej obiegają miasto dwie pogłoski: według jednej Lemmównę wtrącono do piwnicy, gdzie się ją morzy głodem, według innej miano ją bić aż do wyzionięcia ducha. — Narzeczony zwrócił się telegraficznie o interwencyę do Ministerstwa sprawiedliwości.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 18 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe z demonstracyami chorych z kliniki prof. Orłowskiego i Lenartowicza i z oddziałów: prof. Latkowskiego, Dra Artwińskiego i Dra Rychlińskiego. — We czwartek 19 b. m. o godz. 8 wiecz. zebranie towarzysko-naukowe, na którem ks. Breuil, profesor Instytutu paleontologii człowieka w Paryżu, wypowie wykład p. t. „Sztuka w epoce reniferów". Goście mile widziani.

DRUGI ZJAZD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ Związku Akad. będzie obradował w Poznaniu w dniach 22, 23 i 24 kwietnia b. r., przy udziale delegatów z całej Polski. Z poza młodzieży, na plenarnem posiedzeniu zjazdu wygłosi prelekcyę poseł prof. Dr Stan. Grabski.

RAUT NA DOM MŁODZIEŻY I WYCIECZKOWY W KRAKOWIE, który odbędzie się już w najbliższą sobotę dnia 21 b. m., zapowiada się wspaniale. Zainteresowanie w mieście jest wielkie, już ze względu na to, że jest to pierwsza zabawa z tańcami w okresie t. zw. zielonego karnawału, a nadto ze względu na szlachetny cel, chodzi bowiem o dobro fizyczne, jak i moralne młodzieży, tej młodzieży, która jest największym i najcenniejszym skarbem społeczeństwa.

W części artystycznej łaskawy współudział przyrzekli pp. artyści: Jefimcewa, Malicka, Martówna, Zacharska, Białkowski, Michałowski, Ruszkowski, Solarski i Wojnar.

Zaproszenia i bilety wydaje komitet rautu w prezydyum Kuratoryum przy ul. Rakowickiej 27, codziennie od godz. 9—3 i w kawiarni Grand-Hotelu od g. 5—7 po południu.

KONCERTY W STARYM TEATRZE. We czwartek 19 b. m. sławny kwartet czeski Sevcika. W piątek 20 b. m. genialna skrzypaczka, Alma Moodie. W niedzielę 22 b. m. znakomity mistrz-pianista, Józef Śliwiński.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4497-mą Jadwiga z Bittnerów Charlewska; 4498 pamięci nieznanego żołnierza polskiego — profesorowie: Józef i Jan Rostafińscy; 4499 Dr Wiktor Wernikowski; 4500 pamięci Tytusa i Eleonory z Borowskich Bujnowskich — dzieci; 4501 pamięci Stanisława i Wilhelma Siemieńskich — Zofia z Tarnowskich Siemieńska z córkami: Zofią i Elżbietą; 4502 pamięci rodziców i rodzeństwa: Ignacego, Pauliny z Odrowąż Pieniążków, Zofii i Zygmunta Zaremba Suchorzewskich — Aleksandra S.; 4503 pamięci rodziców — Alfons Thoman, major; 4504 pamięci rodziców Wojciecha i Maryi Lewandowskich — ks. Fanciszek i Stanisław.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj o godz. 6 wieczorem „Czupurek" B. Hertza dla młodzieży. Jutro i pojutrze najświeższa nowość St. Krzywoszewskiego „Historya nie z prawdziwego zdarzenia", tak świetnie grana przez naszych artystów. Na sobotę przygotowuje teatr premierę podniosłego utworu K. H. Rostworowskiego p. t. „Zmartwychwstanie", w którym znakomity dramaturg zestawia współczesność naszą ze wskazaniami i marzeniami Wieszcza. Scena krakowska nadaje „Zmartwychwstaniu" okazałą szatę dekoracyjną; inscenizacyi dokonywa wytrawny reżyser sceny krakowskiej, p. Maryan Jednowski.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa 18 b. m.: O godz. 6 „Czupurek".
Czwartek 19 b. m.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".
Piątek 20 b. m.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".
Sobota 21 b. m.: „Zmartwychwstanie".
Niedziela 22 b. m.: Po południu „Czupurek", wieczorem „Zmartwychwstanie".

Przesilenie w Operze krakowskiej.

Po dwuletniej działalności miejskiej Opery, placówka ta pchnięta została na drogę groźnego dla jej bytu przesilenia. Strajk aktorów Opery i Operetki, datujący się od dwóch dni, wytworzył sytuacyę bardzo niepokojącą, która o horoskopach przebiegu konfliktu między dyrekcyą Teatru z jednej strony a Towarzystwem Operowem i artystami z drugiej strony wróży wielce niepomyślnie. Tow. Operowe chce przejąć wszelkie zobowiązania finansowe dyr. Poleńskiego względem gminy, wynoszące około 20 mil. marek (zapłata za światło, wodę itp.), jakoteż zwrócić dyrektorowi jego własne koszta łożone na Teatr w wysokości około 30 milionów i prowadzić dalej Operę i Operetkę wyłącznie pod swoim zarządem. Dyr. Poleński na propozycyę Tow. Operowego nie godzi się, chociażby już z tego powodu, że świadczenia jego na rzecz instytucyi przenoszą znacznie sumę 30 milionów. Utrzymują się pogłoski, że działa tu ręka p. M. Dąbrowskiego. Właściciel „Bagateli" zabiega podobno o uzyskanie kierownictwa Operą i Operetką i jest skłonny pokryć wszelkie długi dyrekcyi.

Jak słyszymy, Prezydyum miasta w razie dalszego trwania strajku oznaczy dyr. Poleńskiemu termin do podjęcia przedstawień. O ile życzeniu Prezydyum miasta nie stałoby się zadość, gmina objęłaby Teatr w posiadanie. Mówi się wiele o koncepcyach gminy na wypadek, gdyby przyszło do zerwania kontraktu z dyr. Poleńskim. Plany gminy idą w tym kierunku, by w budynku przy ul. Rajskiej dawać przedstawienia popularne siłami Teatru Słowackiego i miejskiej Szkoły dramatycznej co sobotę i niedzielę; w innych dniach sala byłaby użytkowana na odczyty, popisy konserwatoryum itp. Prezydyum miasta czyniłoby starania, aby na okres wakacyjny ściągnąć do Krakowa na występy lwowski zespół operowy. Z innej strony dochodzą nas słuchy, że Prezydyum jest skłonne kierownictwo Operą i Operetką powierzyć p. Dąbrowskiemu (!), przyczem zastrzegłoby sobie rewizyę repertuaru.

W autentyczność tych wersyi na razie nie wchodzimy. Uważamy tylko za konieczne, by gmina wszelkimi sposobami dążyła do wyrównania różnic, jakie wytworzyły się w Teatrze. Prezydyum miasta powinno zdawać sobie dobrze sprawę ze znaczenia Opery, która w czasie swego istnienia tak ważny stanowiła czynnik w życiu kulturalnem Krakowa. Podnieść tu musimy stanowisko dyr. Poleńskiego, który z całem poświęceniem pracował dla dobra sztuki. Że dwuletnie prowadzenie Opery przyniosło tak minimalny deficyt, jakim w stosunku do ogromu kosztów jest suma kilkudziesięciu milionów marek, zawdzięczać to należy niezwykłej zapobiegliwości zasłużonego dyr. Poleńskiego. Opera krakowska odpowiedziała godnie swemu zadaniu — poważniejsze strony winny podać sobie ręce do zgody i ciężkie a szczytne dzieło wspólnie poprowadzić dalej.

Po zgonie śp. prałata Butkiewicza.

Ze Skawiny donoszą nam: W zeszłym tygodniu odprawił ks. proboszcz Stojanowski nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Konstantego Butkiewicza, męczennika za wiarę i patryotyzm. Symboliczną trumnę, udekorowaną i przyozdobioną orłami polskimi, otaczała młodzież szkół miejscowych wraz z nauczycielstwem. Kościół przepełniony był pobożną publicznością i przedstawicielami wszystkich dykasteryi urzędniczych.

We Włoszczowie, gdzie przed laty pełnił ks. arcyb. Cieplak obowiązki wikaryusza, wygłosił w niedzielę miejscowy dziekan ks. Błasik kazanie na temat uwięzienia przez bolszewików ks. arcyb. Cieplaka i zamordowania ks. prałata Butkiewicza. Przy tej sposobności przypomniał ks. Błasik, jak na krótki czas przed wojną moskiewski urzędnik ściągnął razu pewnego księdza z ambony w miejscowym kościele, zmuszając go do odprawiania modłów za Mikołaja II i jego dom; następnie zwracał uwagę tych, którzy na katolickie duchowieństwo wymyślają, aby się przekonali, jakich wyznawców i męczenników to duchowieństwo z pośród siebie wydaje. — Po skończonem nabożeństwie wielotysięczne tłumy udały się na rynek, gdzie do nich przemówił miejscowy burmistrz, poczem ruszono przed starostwo, celem złożenia na ręce starosty protestów przeciw obecności posłów-komunistów w Sejmie i przeciw więzieniu przez bolszewików księży katolickich. Starosta przyrzekł przesłać ów protest marszałkowi Sejmu i prezesowi ministrów.

W Dobromilu odbył się w dniu 11 b. m., zwołany przez Narod. organizacyę kobiet, wiec protestacyjny przeciw ohydnej zbrodni bolszewickiej. Wielka sala „Sokoła" nie mogąca pomieścić zebranych tłumów, przemieniła się jakoby w świątynię, a przemówienia były jakby wielkopostną rekolekcyą narodową. Wspaniały referat o stosunkach w Rosyi wygłosił ks. Dr Trzeciak, prof. teologii z Petersburga, który sam zagrożony śmiercią uchodzić musiał z rąk czerezwyczajki. Znając więc dobrze tamtejsze stosunki, przedstawił całe piekło nieszczęścia, jakie rozpętali bolszewicy. Przemówienia: przewodniczącego ks. kanonika St. Wolanika, starosty, dyrektora miejscowej szkoły i innych wydobyły z głębi serca polskiego i ruskiego ludu złote perły miłości i przywiązania do Kościoła i wspólnej Ojczyzny.

Rezolucye, uchwalone na wiecu, przesłano władzom w Warszawie.

Listy do Redakcyi.

Nieprawdopodobne nominacye.

Nie możemy tu na wsi pojąć, co się tam u was dzieje. Albo piszecie nieprawdę, albo w Krakowie zabrakło Prokuratoryi. Przecież takie rzeczy, jak to, że Dr Markowa przy operacyi zostawiła chustkę w jamie brzusznej kobiety operowanej, nie powinny ujść płazem. Przecież nie na to są szpitale, żeby chorych mordowano lub chorobami zakaźnemi zarażano, ale na to, by chorych do zdrowia przywracano.

A co się tyczy mianowania inspektora p. Janika, to także nas w podziw wprawia. Żeby ateusza robić inspektorem?! A przecież, jak tu twierdzimy, może lepiejby było, gdyby zamianowano prostego żyda inspektorem, bobyśmy wiedzieli, że to, co powie, lub zarządzi sprzecznego z nauką religii, to nas nie powinno razić, bo żyd nie zna naszej religii. Ale żeby ateusza robić do dzieci katolickich inspektorem, to przechodzi wszelkie pojęcie. K. Kr.

(Red. Korespondenta naszego możemy zapewnić, że podane przez nas fakty są absolutnie prawdziwe. O szkodliwej, nacechowanej karygo-

dnem niedbalstwem i brakiem lekarskiej wiedzy działalności p. Markowej w Szkole położnych posiadamy cały szereg dalszych informacyi. Przyjdzie czas na nie. Nominacyę swą zawdzięcza ta pani wyłącznie protekcyi kilku przyjaciół i towarzyszy partyjnych z P. P. S., a przedewszystkiem zachodom swego męża posła Marka. Min. Chodźko wobec opinii Wydziału Lek. Un. Jag. nie miał odwagi podpisać nominacyi i uczynił to dopiero na skutek „rozkazu“ gen. Sikorskiego. Nominacye pp. Markowej i Janika są najostrzejszem samopotępieniem obecnego rządu, faworyzującego ludzi bez kwalifikacyi i nawet wyraźnych szkodników, jeśli tylko stoi za nimi P. P. S. lub Wyzwolenie. System ten przeżywa obecnie swoje ostatnie już nie tygodnie, ale dni, a wraz z jego upadkiem przyjdzie czas na zrobienie porządku z całą masą takich „fachowców“, jak p. Markowa, której protegowanie przez Min. Zdrowia spotkało się w kołach lekarskich Krakowa z najostrzejszem potępieniem).

Ostatnie wiadomości.

Alarmy i prowokacye niemieckie.

Warszawa. (Telef. wł.) Przyjazd gen. Leronda na Górny Śląsk wywołał wśród Niemców ogromne zaniepokojenie, które powiększa jeszcze zapowiedziany przyjazd marsz. Focha. Strach Niemców doszedł do tego stopnia, że na wszelki wypadek sprowadzili tam wielkie siły zbrojne. W Labełtach ulokowano ośmiuset żołnierzy poza wzmocnieniem garnizonu w Koźlu, Raciborzu i Opolu, gdzie rozlokowano wielkie oddziały Selbschutzu. W Gliwicach i Bytomiu sprowadzono wielką ilość tanków, które rozmieszczono wzdłuż granicy Polski. W niektórych miejscowościach widziano pociągi pancerne, gdzieniegdzie Niemcy zaniechali prac budowlanych, czekając co dalej nastąpi.

Prasa berlińska nieustannie alarmuje o rzekomych przygotowaniach powstańców na Śląsku. „Berliner Tageblatt“ twierdzi, że nowe wykroczenia Polski przeciwko mniejszościom niemieckim na Górnym Śląsku skłoniły polskiego konsula generalnego w Bytomiu do zwrócenia się do Województwa Śląskiego z żądaniem ukrócenia wystąpień terrorystów polskich. Władze polskie powinny wyjaśnić, czy tego rodzaju wystąpienie konsula polskiego miało miejsce, czy też są to tylko fantazye niemieckie. „Goniec Śląski“ ogłasza szereg aktów prowokacyi niemieckich w celu wywołania wystąpień na granicy niemieckiej. Pismo wspomina, że gdyby wybuchły zamieszki na granicy Niemiec, to sowiety zaatakują Polskę od wschodu.

Intrygi sowieckie a Watykan.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia o intrydze sowietów przeciw Watykanowi warto zacytować z moskiewskich „Izwiestji“ artykuł pod tytułem „Watykan a figle polskiego militaryzmu“, w którym twierdzi, że Watykan miał zażądać materyałów, stwierdzających winę księdza Butkiewicza i jego wykroczenie przeciwko prawom sowieckim. Watykan dąży na wschodzie — piszą „Izwiestja“ — do osiągnięcia własnych celów i pragnie wyzyskać kryzys cerkwi prawosławnej, aby próbować, jeśli niezupełnego zlikwidowania swego konkurenta na bliskim wschodzie, to w każdym razie przejęcia znacznej części jego aktywów, natomiast rząd polski nie jest stroną w walce między cerkwią prawosławną a Kościołem katolickim. Artykuł kończy się zapewnieniem, że rząd sowiecki bardzo energicznie będzie zwalczał wszelkie próby wyzyskiwania Kościoła katolickiego w Rosyi dla celów politycznych.

„Precz z Bogiem“.

Londyn. (AW) Korespondent „Daily Telegraph'u“ opisując manifestacye antyreligijne w Moskwie podczas Świąt Wielkiej Nocy, którą władze sowieckie nazwały „Czerwoną Wielkanocą“, zwraca uwagę na charakterystyczne sceny, które rozgrywały się na ulicach Moskwy. Z jednej strony rozmodlony tłum mieszkańców wszystkich warstw wypełnił po brzegi wszystkie 1600 cerkwi w Moskwie, a z drugiej podczas nabożeństwa na stopniach cerkwi bolszewicy urządzali jednocześnie antyreligijne manifestacye. W chwili gdy 10.000 dzwonów odezwało się na rezurekcyę, tłumy wyrostków przeciągały koło cerkwi i wznosząc zaciśnięte pięści wołali: „precz z Bogiem“, „precz z popami“, „precz z cerkwią“.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) W komisyi administracyjnej poseł Holcksa referował sprawę niesprawnego skasowania przez rząd dodatku za wysługę lat pracownikom państwowym nieetatowym, dziennie płatnym. Referent oświadczył się za całkowitem przywróceniem wymienionego dodatku zgodnie z ustawą, ale ostateczna decyzya zapadnie dopiero na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi.

Podróż posła niem. w Warszawie na G. Śląsk

Berlin. (AW). Prasa niemiecka informuje, że poseł niemiecki w Warszawie Rauscher udał się 15-tego b. m. do Katowic i Opola, aby na miejscu przekonać się o sytuacyi panującej w obu częściach Górnego Śląska. Przed ukończeniem swej podróży Rauscher ma złożyć raport Ministerstwu spraw zagranicznych w Berlinie.

Bonar Law pozostaje.

Londyn. (PAT). W rozmowie z przedstawicielem „Timesa“ oświadczył Bonar Law, że pogłoska o jego dymisyi jest nieprawdziwą. „Times“ zaznacza, że stan zdrowia Bonara Lawa poprawił się.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 17 kwietnia 1923 r. L. 85

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj. . . .	42500	44000	
Funty szterlingi . . .	199000	204000	
Floreny holendr. . . .			
Franki francuskie . . .	2800	2900	
„ belgijskie . . .	2450	2550	
„ szwajcarskie . .	7800	8000	
Liry włoskie			
Marki niemieckie . . .	1.85	2 05	
Korony szwedzkie . .			
„ austrjackie . .	0 57	0 62	
„ czecho-słowackie .	1225	1325	
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	9000	10000	9000
Bank Hipoteczny I—VIII. .	8000	9000	8500
„ Małopolski . . .	7500	8500	8000
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	5500	7000	5500
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	3000	4000	
Akc. Bank Związkowy I-IX.	750	850	
Bank Komercjalny I—IV. .	1500	1800	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Kred. w Warsz. I-VIII.	24000	26000	25000
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	55000	58000	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.	500	600	
Wiedeński Bank Związkowy			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	5800	6500	5900
„Elbor“ Sk. h. p. Ł. J. Borkows.			
Handlowa S-ka akc. „Impex“	525	625	550
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	26000	32000	27000
„Polski Glob“ Tow trans. handl.	1800	2500	2300
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.			
„Wawel“ Sped. Trans.-Handl.			
Żegluga Polska I III. . .	3500	4500	4500
Warsz. Tow. Transp. i Żeglugi			
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	160000	190000	185000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	20[illegible]000	230000	225000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	36000	41000	39000
„Automotor“ fabr. samochodów	6000	7500	6200
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„ „ „ „ II.	20000	25000	
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.			
„Lamiesz“ fabr. masz. rol. I-II.			
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	35000	40000	40000
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	13000	17000	14000
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	115000	135000	130000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	115000	135000	130000
„Tesega“ Tow. dla przedś. gór.	44000	50000	47000
Polska Nafta I—III. . .	16000	21000	20000
„Oikos“ I IV. . . .			
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	9000	11000	9500
Pol. Tow. Budowlane Lwów			
„Strug“ Przemysł Drzewny .	10000	14000	11000
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	5500	6500	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	43000	48000	43000
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	26000	30000	30000
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	75000	85000	85000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	38000	41000	40000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	11000	13000	130000
Zakł. Przem. i Wyd. „Ryngraf“			
Fabr papieru W. Niemojowski	40000	45000	42000
Fab. kapeluszy w Myślenicach	5000	6000	
„Gafota“ Lwowska fab. obuwia			

KURSA.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.02.60, Holandya 216.20, Nowy Jork 553, Londyn 25.72, Paryż 36.70, Medyolan 27.25, Praga 16.42, Budapeszt 012, Sofia 4.10, Belgrad 5.60, Warszawa 0.01.30, Wiedeń 0.007.50, austr. korona stemplowana 0.007.50.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43.500—43.650—43.250, sprzedaż 43.470, kupno 43.030, marki niemieckie 2.00.

CŁA WYWOZOWE, ZAMIAST POZWOLEŃ INDYWIDUALNYCH.

Dotychczas obowiązująca ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym przewiduje wydawanie pozwoleń indywidualnych na wywóz towarów zakazanych do eksportu. Ponieważ kilkuletnia praktyka dowiodła, że system ten staje się podłożem rozmaitych nadużyć, postanowiło Ministerstwo skarbu dążyć do zastąpienia pozwoleń indywidualnych cłami wywozowemi, których wysokość określona będzie w złocie i dostosowana do konjunktur gospodarczych, oraz wahań walutowych przez stosowanie mnożników markowych. W ten sposób eksporterzy będą znajdowali się w jednakowych warunkach, a spekulacya świadectwami wywozowemi będzie ukrócona. Projekt Ministerstwa skarbu spotkał się z uznaniem sfer gospodarczych.

NADESŁANE

Rada zawiadowcza Banku Małopolskiego w Krakowie

na posiedzeniu, odbytem dnia 17 b. m., zatwierdziła przedłożony przez Dyrekcyę bilans za rok 1923. Bilans Banku wykazuje czysty zysk w kwocie Mp. 450,674.910. Rada zawiadowcza uchwaliła zaproponować Walnemu Zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 17 maja b. r., wypłacenie z czystego zysku dywidendy w wysokości 30%, t. j. Mp. 84, oraz bonusa w kwocie Mp. 56, t. j. razem Mp 140, czyli 50%. Rada Zawiadowcza zaproponowała również przeznaczyć na dotacyę Zwyczajnego funduszu rezerwowego, prócz statutowej przypadającej kwoty Mp 22,417.305, jeszcze dalszą kwotę Mp 58,310.058, na rezerwę budowlaną Mp. 75,000.000, na Fundusz pensyjny urzędników i sług Banku Mp 100,000.000, na Fundusz zapomogowy im. Dyr. Alberta Ungara Mp. 7,500.000, na cele dobroczynne i społeczne Mp. 15,000.000, a pozostałą resztę w sumie Mp. 30,755.565 przenieść na rachunek roku następnego.

Po przeprowadzeniu będącej w toku podwyżki kapitału akcyjnego z kwoty Mp. 500,000.000 na 1.000,020.000, wynosić będą własne środki Banku sumę ponad Mp. 2,750,000.000.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	Marek	800
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	900
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	600
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	1200
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	1500

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

34 **Powieść z dni przyszłych.**

— Opowiem ci mój sen — wołał prawie z rozpaczą. — Śniło mi się teraz, że byłem w domu szaleństwa.

— Nie wiele brakuje ci do tego — zaśmiał się ktoś.

Wola z mimowolną odrazą cofnął dłoń, której dotknęła się ręka leżącego trupio chłodna i wilgotna. Ręka ta czepiała się potem jego nóg, podczas gdy druga dźwigała ciężar ciała w górę. Andrzej zadrżał, gdy przy błysku światła zobaczył oczy nieznajomego. Były jasno niebieskie, najpiękniejsze, jakie widział kiedykolwiek u mężczyzny, a tak straszliwie smutne, iż przerażały rozpaczą otwartego grobu.

— Są tu ludzie, co słuchać mnie będą — wołał obcy — więc milczcież przez chwilę wy, artyści, krytycy i poeci. W moim śnie była treść, ale ja już zrozumieć jej nie mogę. Posłuchaj, Hugo, gdyż mówić będę i o tobie. Weszliśmy obaj w dom szaleństwa, wierząc, że wyjdziemy zeń, gdy tylko zechcemy. Co było tam, nie pamiętam, ale odczuwam dotąd śmiertelną grozę, gdy przy drzwiach stanęliśmy z powrotem. Toczyliśmy gwałtowną walkę o klucz, a gdy zdobyliśmy go, nie mogliśmy obrócić nim, aż pchnąłem ramieniem w drzwi i przekonałem się, że są otwarte. Przedemną była przepaść i ciemność, ale gnany rozpaczą, skoczyłem w nie i znalazłem się na równej drodze, wiodącej do naszego miasta. Próbowałem wołać cię Hugonie, gdyż widziałem, że wahałeś się z wyjściem, ale rozumiałem, że to napróżno i że ty nie możesz usłyszeć mnie.

— Nie opowiadaj podobnych snów! — odrzekł niezadowolony poeta.

— Szaleństwo czeka was, niema na to rady — zauważył ktoś.

— Ale co znaczy ta przepaść i ten próg? powiedzcie mi! — wołał nieznajomy.

Cisza zaległa na chwilę, ale oto Eduards pociągnął sznur zegaru. Zatrzepotała u góry kukułka i poczęła kukać głośno. Roześmiano się.

— Oto masz odpowiedź! — rzekł Eduards. Wracaj teraz do eteru.

Nienaturalny pomruk odezwał się:

— Niszczejemy mimo napojów Dra Magneta. Narkotyki gubią nas powoli mimo jego lekarstw. Poco mamy go w mieście!

— Do wyrobów swoich ssie krew i życie ludzi bez nazwiska.

— Istnienie można okupić tylko istnieniem — zauważył Lopp. — Gardzę wszelką podnietą i wyobraźnią. Niech żyje zdrowa przeciętność!

— Wyjdźcie — rzekł Hugo do Andrzeja. Artyści nasi są dzisiaj podrażnieni i nie w humorach. Wysuńcie się cicho, gdyż znowu zapadają w sen.

Nieznajomy, któremu śniło się, że jest w domu szaleństwa, leżał nieruchomy z otwartemi oczami i ustami u nóg Woli. Nie spał. Oczy zwrócił w stronę lampionu i nerwowo mrugał drżącymi powiekami. Andrzej przeszedł obok niego ostrożnie, ujął pod rękę Maję i milcząc, wysunęli się na ulicę.

Dopiero wówczas zauważył, że oczy jej pełne były łez.

— Co ci jest? — zapytał.

— Nie wiem... boję się... znieważali mię...

— Majo! Niema zniewagi w oczach tego, który kocha.

Potem mówił, jakby chwytając sposobność, szybko i trochę nienaturalnie.

— Czy ja naprawdę mam być tylko twoim niewolnikiem? Czy sądzisz, że zdołałabyś mnie nim uczynić i czy naprawdę nie jestem godny niczego więcej? Czy nie wiesz tego, że chciałbym na rękach swych nosić twe życie, dać ci szczęście i pić je z tobą razem?

Maja otrząsnęła już ze smutku swoją dumną twarz patrycyuszki i rzekła, patrząc mu poważnie w oczy:

— Andrzeju! nie uczył mnie do tej pory nikt tego, co jest zło i dobro, a co najwyżej uczono mnie, że różne o tem były pojęcia w różnych krajach. Przekonam się, czy jesteś mężczyzną i zdajesz sobie sprawę z tego, co mi mówisz. Przypomnę ci także może twoje własne słowa, iż nic nie może znieważyć w oczach tego, który kocha. Nie lękaj się o jedno. Nie jestem kobietą, ale dziewczyną ostatnią dziewczyną w tem mieście. Teraz nie mów o tem wszystkiem nic więcej ze mną. Nie zobaczymy się przez dni kilka. Poczekaj, aż przyślę do ciebie wezwanie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

III TARG POZNAŃSKI OD 29/IV DO 5/V 1923 R. 363

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

PIOTR PAŁKA

Kraków, ul. Florjańska 26 (wejście św. Marka 19)
wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincji.
Na składzie stale utrzymuje

WIELKI WYBÓR KOŁDER

i przyjmuje zamówienia na takowe. Wykonywa sumiennie, Ceny umiarkowane. 371

Lato za drzwiami!

polecamy przeto odpowiednie doborowe **Materjały czarne** dla P. T. Duchowieństwa **i inne modne** w wielkim wyborze.

Sukienko „Prima"

czerwone i koloru bławatka na cele kościelne 140 cm. szerokości.

Związek katol. Krawców
Kraków. Florjańska 7.
Wypróbowane pierwszoklasowe siły fachowe. 373

Obrazki napamiątkę I. Kom. św.

obrazy, figury, ramy,
Wyroby skórkowe z Miejsca Piastowego, **torebki damskie, portfele, teki na akta**
poleca 348

STANISŁAW RĄB
KRAKÓW- SŁAWKOWSKA 4.

BRYCZKI

Szydłowieckiej Fabryki Bryczek
poleca gen. zastępstwo na Małopolskę 272

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków Sławkowska 1. **Lwów** Kołłątaja 8.

GATRY,

Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Pasy, Transmisje, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego L. 4. 253

Ważne!

Organy, fissharmonię, fortepiany, orkiestrony, reparuje, nastraja. Brakujące głosy, części, dodaje nowe po cenach umiarkowanych. Tomasz, Adam Grudziński. Organmistrz Korektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zgłoszenia adresować: Zarszyn (ziemia Sanocka) Uwaga: Nowych nie buduję. 364.

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,
piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma
Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ
w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 28

Węgiel górnośląski

z kopalń koncernu Gieschego, oraz

Koks górnośląski

najlepszej jakości z koksowni „Gotthard" w Zabrzu dostarczamy hurtownie po cenach konkurencyjnych z pełną gwarancją terminowej wysyłki do dni 14-tu od zamówienia.

Odsprzedawcom stosowny rabat.

Sole potasowe stassfurckie

30 i 40% z własnych składów wysyłamy natychmiast na dogodnych warunkach płatności i po niskich cenach

TADEUSZ WASUNG i S-ka
Lwów, ul. Wałowa 3, II. p.
Telefon 833. 328

„OIKOS"

Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa drzewnego Spółka Akcyjna we Lwowie.

Zaproszenie do wykonania prawa poboru.

Uzyskawszy postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26. marca 1923 r. L. 293 zezwolenie na podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki

z Mkp. 200.000.000·- o Mkp. 325.000.000·- tj. na Mkp. 525.000.000·-

przez emisję 325.000 sztuk akcji po 1.000 Mkp. imiennej wartości i gotówką pełno-wpłaconych, na okaziciela opiewających — zaprasza Rada Zawiadowcza posiadaczy akcji dotychczasowych emisji do wykonania prawa poboru akcji tej emisji na następujących warunkach:

1) Dotychczasowi akcjonarjusze mają prawo poboru 200.000 sztuk akcji nowej emisji na podstawie akcji dotychczasowych emisji tj. w stosunku na jedną akcję dotychczasowych emisji jednej akcji obecnej emisji po kursie 4.250 Mkp. a nadto 750 Mkp. jako 6% od dnia 1. stycznia 1923 r. koszta konfekcji, podatki i inne wydatki z emisją połączone, razem więc 5.000 Mkp.
Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonanie prawa poboru.

2) Dalszą ilość 100.000 sztuk akcji przeznacza się również na wykonanie prawa poboru przez dotychczasowych akcjonarjuszów i przyznaje się dotychczasowym akcjonarjuszom prawo poboru z tej ilości akcji jednej nowej akcji na dwie akcje dotychczasowych emisji, wszelako pod tym warunkiem, że wykonujący prawo poboru tych akcji pod 2) wymienionych zwiążą tak akcje stare, na podstawie których wykonali prawo poboru jak wszystkie akcje otrzymane z tytułu prawa poboru pod 1) i 2) tutaj wymienionego na lat 5, tj. na czas do dnia uchwalenia bilansu na rok 1926/27. w ten sposób, że w tym czasie te wszystkie akcje będą złożone w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, przeniesienie tych akcji będzie mogło nastąpić tylko za zgodą Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, który przez ten czas na Walnych Zgromadzeniach będzie wykonywał prawo głosowania na te akcje.
Kurs akcji tu pod 2) wymienionych ustanawia się po Mkp. 6.250. a nadto 750 Mkp. jako 6% od dnia 1. stycznia 1923 r., koszta konfekcji, podatki i inne wydatki z emisją połączone, razem więc 7.000 Mkp.

3) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być musi najpóźniej do dnia 20 maja 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.

4) Akcje nowej emisji uczestniczą w zyskach Spółki za rok gospodarczy 1922/23 zaś co do innych praw od chwili wpisania podwyżki kapitału zakładowego do rejestru handlowego.

5) Zgłoszenia przyjmuje **Polski Bank Przemysłowy we Lwowie oraz wszystkie jego oddziały.**

Lwów, dnia 14. kwietnia 1923 r. 372

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.